poniedziałek, 05.10.2026

Ewangelię głosimy nie tylko słowem, ale przede wszystkim życiem [Ga 1, 6-12]

Bracia: Nadziwić się nie mogę, że od Tego, który was łaską Chrystusa powołał, tak szybko chcecie przejść do innej Ewangelii. Innej jednak Ewangelii nie ma: są tylko jacyś ludzie, którzy sieją wśród was zamęt i którzy chcieliby przekręcić Ewangelię Chrystusową. Ale gdybyśmy nawet my lub anioł z nieba głosił wam Ewangelię różną od tej, którą wam głosiliśmy – niech będzie przeklęty! Już to przedtem powiedzieliśmy, a teraz jeszcze mówię: Gdyby wam ktoś głosił Ewangelię różną od tej, którą od nas otrzymaliście – niech będzie przeklęty! A zatem teraz: czy zabiegam o względy ludzi, czy raczej Boga? Czy ludziom staram się przypodobać? Gdybym jeszcze ludziom chciał się przypodobać, nie byłbym sługą Chrystusa. Oświadczam więc wam, bracia, że głoszona przeze mnie Ewangelia nie jest wymysłem ludzkim. Nie otrzymałem jej bowiem ani nie nauczyłem się od jakiegoś człowieka, lecz objawił mi ją Jezus Chrystus.

>P<

św. s. Faustyny Kowalskiej, dziewicy - wspomnienie

Paweł głosi Ewangelię o Jezusie Chrystusie. Nie chodzi mu jedynie o napisanie księgi czy listu. Chodzi przede wszystkim o przekazanie dobrej nowiny o Jezusie, o tym, że w Nim człowiek otrzymuje zbawienie. Paweł pragnie, aby ta wiadomość dotarła do jak największej liczby ludzi. Jednocześnie Apostoł przypomina, że nie ma innej Ewangelii niż ta, którą głosi. Jest jedna prawda o zbawieniu człowieka, którego dokonał Jezus Chrystus. Paweł podkreśla również, że nie otrzymał tej prawdy od żadnego człowieka. Nie nauczył się jej od innych. To sam Chrystus objawił mu Ewangelię. W pewien sposób podobne doświadczenie możemy odnaleźć w życiu św. Faustyny Kowalskiej, której wspomnienie dziś obchodzimy. Ona również przeżyła osobiste spotkanie ze Zmartwychwstałym Panem. Swoje doświadczenia i słowa, które otrzymywała od Jezusa, zapisywała w „Dzienniczku". Święta Faustyna nie zatrzymała jednak tego doświadczenia tylko dla siebie. Z wielką radością przekazywała innym dobrą nowinę o Jezusie. Jej życie stało się świadectwem Bożego miłosierdzia. Przypominała ludziom, że Bóg jest miłosierny i że Jego miłość nie pozostaje jedynie słowem. Dlatego zapisała w swoim „Dzienniczku": „Miłość nie polega na słowach ani na uczuciach, ale na czynie" (Dz. 392). Te słowa dobrze pokazują, czym dla św. Faustyny było głoszenie Ewangelii. Nie chodziło tylko o mówienie o Jezusie i Jego miłosierdziu. Chodziło o to, aby Ewangelia stała się widoczna w konkretnym życiu. W gestach dobroci, przebaczeniu, pomocy drugiemu człowiekowi i wrażliwości na jego potrzeby. Bo Ewangelia najpełniej przemawia wtedy, gdy nie kończy się na słowach, ale staje się konkretnym czynem miłości i miłosierdzia.

_____

fot. AI